



wę do niewoli dostało się ośmimilionowy...

dnia punktów dokładnie według z góry ustalono...

Kocioł kijowski, największy w dziejach, został przedzielony na dwie części Chaos wśród osaczonych bolszewików

Z Głównej Kwatery Kancelarza Hitlera, 25 września. — Naczelna Komenda Niemiec...

Samoloty bojowe i bojowo-nurkowe uzyskały w Zatoce Kronsztańskiej celne zrzuć...

Niszczenie wojsk pod Leningradem

Niustanne ataki lotnictwa niemieckiego — Ołbrzymie straty bolszewickie

wstąpiły olbrzymie spustoszenia, przy czym niemieckie zniszczenia powstały dzięki celnym...

Szczegóły wypadu do Gibraltaru

Rzym, 25 września. — Włoski komunikat wojenny ze środę, dnia 24 września...

Co słyhać w parlamencie USA?

Dyskusja wojenna — Zamierzenia izolacjonistów

myśl konstytucyjny wyłącznie kongres ma prawo decydowania o wojnie i pokoju.

Na podstawie dalszych informacji można było stwierdzić, że dwa z pięciu...

Charków pod bombami nurkowców „Stuka“

Ataki na linie kolejowe, pociągi i dworzec — Transporty sowieckie uległy zupełnemu zniszczeniu

twierdzone z miarodajnej strony bułgarskiej. Jak ustalono ogółem wyładowało 11-tu...

Wojska Honwedów wypełniają swe zadania

Budapeszt, 25 września. — Agencja MTH komunikuje z frontu, wschodniego: Operacje...

PLONIE BENZYNA

Eksplozja w Standard Oil Company Nowy Jork, 25 września. — Jak się Associated Press dowiaduje, wskutek eksplozji...

Światłocienie

„Tak już się na naszym globie układa, że niektórzy głupcy, którym własne błędy są niezbyt przyjemne...

den znów z koleji w ostatniej rundzie podzieleni...

niając sobie tym samym dobra losów. Z tym przypadkiem dla Aljechina...

WSZYSTKICH UJĘTO

Urządowe potwierdzenie wyładawania strzelców spadochronowych

Zdobycie przez Niemców Kijowa należy do najbardziej imponujących i najwspanialszych przedsięwzięć...

DWUDZIEŚĆ PODWOJNY MILIONER POWIETRZNY

Pomimo wojny Niemcy produkuje w lotnictwie komunikacyjnym na kontynencie Tempelhof (lotnisko berlińskie), 25 września...



Z kraju

SZKLANY CZŁOWIEK W KRAKOWIE

W niezmiernym podziwie stają zwiedzając przed cudem techniki „szklany człowiek”, który zostanie zaprezentowany na wystawie Niemieckiego Muzeum Higieny w Krakowie w Sukiennicach.

Wystawa ta zostanie otwarta w dniu 27 b. m. i będzie trwała do 12 października 1911 r. Czas zwiedzania został naznaczony na godziny od 10-tej do 19-tej.

Wszystkie organa wewnętrzne umieszczone są w szklanej powłoce, a tym samym całkowicie widoczne dla każdego ze zwiedzających.

PRZEBUDOWA LWOWSKICH GMACHÓW REPREZENTACYJNYCH

W dawnym pałacu namiestnikowskim, przylegającym do gmachu b. województwa, wre cicha praca. Na pulpicie i stołach widać pochylone postacie rysowników technicznych, zajętych kreśleniem. To biuro architektoniczne inżyniera Lukasa, w którym prowadzi się, pod jego kierownictwem i przy pomocy prof. Mściwujewskiego, wielkie prace przygotowujące dla przebudowy reprezentacyjnego gmachów L w o w a.

PRACE NAD ODBUDOWĄ TORU L W O W - STANISŁAWÓW

Obecnie są już w pełnym toku prace, zmierzające do stworzenia dogodnej komunikacji na linii L w o w - Stanisławów. Przed wszystkim dobiega końca budowa mostu kolejowego na Bystrycy pod Stanisławowem oraz mostu kolejowego na Dniestrze w Dubowcach.

ZYBRODZIA PRZY UL. ŻŁOTEJ

Obhydna zbrodnia na tle rabunkowym została dokonana onegdaj przy ul. Żłotej 27 w Warszawie. Szczęśliwie, według zabranych na miejscu informacji, przetrwała się następująco: W domu tym zamieszkiwała 63-letnia Anna Elfyra Sommerowa z synem Stefanem, z zawodu handlowcem.

i klątki piersiowej. Gdy Sommerowa upadła na podłogę, nie dając oznak życia, zbrodniarz, poszukując gotówki i biżuterii, zaczął plądrować mieszkanie. W chwili, kiedy rabus zajęty był już pakowaniem zławanych rupców, nadszedł syn zamordowanego. Spłoszony hałasem, spowodowanym otwieraniem drzwi, złoczyńca rzucił się do ucieczki.

Dozorca zamknął bramę i tym sposobem udało się ująć zbrodniarza. Podał się on za 20-letniego Stefana Maciejewskiego (wzrost Dąbrowa, gmina Młociny). Ujęty - oprócz swego - miał na sobie ponadto drugi garnitur, skradziony Sommerowi oraz kolczyki, pierścionki i obrączki.

Zakutego w kajdanki zbrodniarza policjanci odstawili do komisarzatu, gdzie przy badaniu przynajmniej się do popelnienia zbrodni, podając, iż skłonił go do tego fakt, że Sommerowa zabrała go, „przeto zmuszony był ją zamordować”.

Wzywany lekarz pogotowia stwierdził śmierć Sommerowej wskutek ciężkiej ran oraz silnego wpływu krwi. Zwłoki krągnie zmarłego starszaki przewieziono zostały do prosektorium.

W toku dalszego śledstwa Maciejowski wydał wspomnianą, który jakoby namówił go do tego rabunku. Okazał się nim 20-letni Józef Andrzej Sokół (Sosnowa 3), którego wkrótce po wypadku policja aresztowała w mieszkaniu rodziców.

SKAZANIE „MILEGO KOLEZKI”

W dniu 23 kwietnia 1911 r. w restauracji przy ul. Brukowej 24 w Warszawie, zabrali się wesoło przy wódeczku Stanisław Dębski i Stodolski (chwilowo niemiedowany) oraz będący w towarzystwie Stodolskiego Chana Szewer.

Droń, mając przy sobie portfel z większą ilością gotówki, w pewnej chwili, pod wpływem alkoholu wyjął go i zaczął pokazywać obecnym. Pieniądże te widział również Stodolski, który udawczy się w parę minut potem z Drońmą do ubikacji, pod pozorem poprawienia palta wyciągnął mu je z kieszeni.

Na szczęście, Droń natychmiast spostrzegł, iż został okradziony. Stodolski słysząc, iż jest podejrzany o kradzież rzucił się do ucieczki, niebawem został jednak zatrzymany. W chwili zatrzymania znaleziono przy nim 820 zł.

Mimo, iż wielokrotnie karany Stodolski do winy się nie przyznał, sąd po przetworzeniu rozprawy, skazał go na jeden rok i 8 miesięcy więzienia.

POŻAR PRZEZ NIEUWAGĘ

Wskutek zżecenia niedopałka papierosa przez jednego z robotników, pracujących przy wyrobie lasów, powstał pożar w zabudowaniach gajówki, „Traba” w majątku Mianocice, gminy Książ Wielki, w powiecie miechowskim, własność Heleny Haller.

Pożar strawił dach i mieszkanie na strychu, stodołę, część zbiorów konieczyń i siana, narzędzia rolnicze, sprzęt domowy, garderobę itp. Rozkoczowani są: Stanisław Żabielki, objazdowy lasów majątki Mianocice i Stanisław Krochmala, gajowy oraz p. Helena Haller. Dzięki energicznej akcji ratowniczej kilku straży z okolicy, pożar zlokalizowano.

Czerwona flota w potrzasku

Po zajęciu Estonii przez wojska niemieckie, w posiadaniu czerwonej armii pozostały jeszcze cztery znaczne wyspy, położone na Bałtyku. Zamykają one wraz z największą z nich Ozyllą kalkowiec zatokę Ryska, wskutek czego posiadają poważne znaczenie strategiczne. Jak do czasu, w polozeniu morskim, wyspy te wraz z Ozyllą zostały zdobyte przez oddziały szturmowe armii niemieckiej. Między wyspami Moon a Ozyllą leży bardzo wąski kanał morski, przecięty przez nasył kolejowy. Biegająca tu kolej żelazna dochodzi do głównego miasta Ozyllii Arensburg, gdzie znajduje się port, w którym bolszewicy rozbudowali jedną z najlepszych swych baz na Bałtyku.

krążownik ciężkiego typu, nadto szereg kontroptorowców, polawiaczy min i kanonierów. Nowe straty zadały flocie sowieckiej ostatnio bombowce. Bardziej niż kiedykolwiek, szczególnie w polozeniu morskim, wyspy te mają znaczenie. Rola dużych okrętów w ostatnich miesiącach wraz z przystąpieniem starej morskiej doktryny militarnej oświetliły ostatnie ataki niemieckie, dowodząc nieużyteczności okrętów ciężkiego typu, skazanych na zniszczenie i ataki strasnej broni, jaką są bombowce. Zastępcę ich działania jest tak duży, że przy zamkniętych morzach: Czarnym i Bałtyku praca niszczycielska może być prowadzona swobodnie.

Sport

Zdobywca wielkiej nagrody Berlina

Na torze berlińskim zwyciężył w tegorocznych wyścigach konnych o wielką nagrodę stołeczną czarna konia „Stuka”, niszcząc w czasie ostatnich nalołów na północy na zachód od Kronstadt linowick „Rewolucja Październikowa”, największy statek bolszewicki oraz ciężki krążownik „Kirov”, poza tym inny

startowali w zawodach, nie odgrali tym razem poważniejszej roli. W biegu na 200 metrów przez płotki zwyciężył Haakon Lidman w 24,5 sek. przed Larssonem (25,5 sek.).

Musinia wygrał przez KO.

Nowy, także i u nas znany bokser włoski, swego czasu przeciwnik Piłata, Luigi Musina, powiększył serię swoich sukcesów, zmuszając na meczu w Ventimiglia mediolanczyka Barbatto do poddania się.

Włosi na Węgrzech

W Budapeszcie, po wieloletniej przerwie, obecnie podjęto się próby, celem wprowadzenia zwyczajów walk zawodowych bokserów. Jedno z takich spotkań odbyło się niedawno i brali w nich udział bokserzy włoscy i węgierscy. B. amator włoski Palmirani w wadze średniej pokonał w 5-tej rundzie przez techniczne ko Wegra Rosza, a jego rodak Avanzini uzyskał w wadze lekkiej ten sam wynik. Waleczacy w wadze piórkowej Węgier Kubinyi uzyskał zwycięstwo na punkty nad Włochem Di Costantino. Były mistrz amatorów Peire (Włochy) przedłużył serię swoich zwycięstw w boksie zawodowym przez ko, kładąc na deski już w 4-tej rundzie mediolanczyka Bottigelli.

Rekord Włoch

Znany włoski biegacz, Mario Lanzi, poprawił ostatnio krajowy rekord włoski na dystansie 1.000 metrów, uzyskując czas 2:26,5, jednakże przez to nawet w przybliżeniu nie zagroził rekordowi światowemu Harbiga.

UPIÓR z Lugano

POWIEŚĆ K. CABANA

Równocześnie załączam książeczkę na twoje nazwisko za okazaniem której wypłaci ci w banku pieniądze. Ponadto w środkowej szufladzie biurka znajdziesz na samym wierzchu zeszyt w niemieckich okładkach. W nim znajdziesz też dokładny opis willi wraz z umieszczonego w środkowej szufladzie obok gabinecie tajemna kryjówka. Po uruchomieniu według szczegółowej instrukcji ukrytego mechanizmu, schowek ten będzie do twojej dyspozycji. Złotyłem w nim większą ilość cennej biżuterii i 20 sztabek złota...

Kofce, gdyż wzrok mój staje się coraz słabszy i pisanie sprawia mi wielką trudność. Czuję, że życie ucieka ze mnie i wkrótce zerwie się pasmo mych cierpieli.

Zycie ci rychło odnależenia Leszka i wrócenia mu pieniędzy, chciałbym także, byś miała więcej szczęścia niż twój ojciec. Proszę jeszcze o westchnienie czasem do Stwórcy za moja duszę.

Lukasz Jodłowski.

Monika długo siedziała bez ruchu, popadła w jakies oszaleństwo. W półsen. To co przeczytała w liście wzrastano jej myślami i zalażamła na czas pewien jej sily.

III. W zmowie.

Leonardo przed godziną opuścił więzienie. Po dwóch prawie latach po raz pierwszy wyszedł na ulicę. Nikt nie pytał go, gdzie się dotychczas ukrywał, z czego żył. I on także nie zastanawiał się co pocinie z sobą, nie myślał gdzie spędzi noc? Postanowił odejść w obec strony, gdzie nie znała go policja, między innych ludzi. Szedł apatycznie, nie zwracając uwagi na przechodzących. Nie zdziwił się nawet, ani nie obejrzał, gdy zatrzymał się tuż obok niego kniaź czarnym lakierem, sapochód. W tej chwili z tyłu dwóch ludzi, jeden z nich w pełnym szachu do środka. Jeden z osobników puścił go i zajął miejsce przy kierownicy. Takśwodka ruszyła.

Leonardo teraz dopiero przypatrzył się twarzy pana, który siedział obok niego i uśmiechnął się wesoło i swobodnie - po raz pierwszy od długiego czasu.

Serwus, Mirohiko! Jak widzę, po staremu rozbił się autem. Pewnie czekałeś na mnie, co?

Tak, czekałem. Rozumiesz jednak, że przed więzieniem nie mogłem bez zwroczenia uwagi zabrać cię do wozu, bo i tutaj nawet, na przedmieściu ludzie rozniewialię zęby. Wyglądasz jak zebzak...

Milcz, to tylko przez ciebie!... Podrozwadziłem mnie jak barana na rzę i - za głupie parasyt lirów przesiadziałem dwa lata...

Nie martw się, to już przeszło! Jesteś starym kamratem i ja nie zapomnę o tobie. Zabranem ci kiedyś z ulicy i nie pozwolę ci już wrócić pod latarnie. Mam dla ciebie grubszą obrotę, myślę, że mnie nie zawiedziesz, stary druhol... Co?

Dla ciebie to zabawa! Nie obawiaj się, dasz sobie radę... Staniesz się bogaty i mozesz już stać się tak zwanym porządnym człowiekiem. W domu zapoznam cię z całą sprawą.

W dwadzieścia minut później samochód wjeżdżał pod dużą restaurację. Leonardo z towarzyszami udali się przez tyne wejście, znane tylko stałym bywałcom. Po drodze spotkali kogoś ze służby.

Gabinet! Czeka w nim pani Violetta - rozkazał mężczyzna podobny do Hindusa. Wprowadzono ich do małego pokoju.

Ach, nieszczęściu! Jak się macie? - powitał ich melodijny głos kobiecy i podbiegła ku nim wysoka, ubrana w jasną suknie Violetta. - Witam cię, Leonardo! Voila mon „bracia”! Odnależliśmy się znowu! Coż, nasz kochany Hindus wtałmenczył cię pewnie w cały plan? Co, jeszcze nie?

Podkładał uśmiechnięty dół eks-więźnia. Szpanama dać! Szpanama! - dodała Violetta w widocznym podnieceniu. - Nie zostawiamy przyjaciela z suchym gardłem Mirohiko, zawałci earsona! Wypitny wina.

tem i to mi wystarczy. Mądrzyście wy, ale i ja nie gupię! Spójrzcie mi w oczy, do się plonrunów i powiedzcie otwarcie, czego chcecie! Ostrzegam, że nie dam się wciągnąć w żadną fałszywą grę, za którą bym później sam musiał płacić.

Quelle brute! - jęknęła Violetta, opadając w fotel. Mirohiko zwrócił ku Leonardowi twarz spokojną, gładką i skośną, szklane oczy - w tej chwili jakby bez wyrazu.

Uspokój się! Ręce, że nie odmówisz nam pomocy. Pragniesz rozmawiać z nami po trzeczemu? Dobrze, zgadzam się! To dowodzi, że niczego nie wykonujesz bez rozważy. Widziałem cię już przy „robotnic” i wiem, iż nie jesteś tchórzem...

Poklepał zwycięzliwie Leonarda po ramieniu. ów jednak spokojnie uchylił się od serdeczności, skierował wzrok na Hindusa i zapytał: - Coż mam zatem zrobić?

Bez pospiechu, mój drogi! Wiesz, umarł przed parą dniami stary Jodłowski i wraz z tego śmiercią straciłmy źródła złota, które nam już nie zrobimy i nie uzyskamy ani grosza. Myślę, że nieuczciwemu powiadomisz o wszystkim jego córce i podkutyłować warunku, ale po naszymi oczknień ten projekt, jako nieracjonalny. Monika z pewnością nie wie o niczym i nie uwierzyłaby nam. Wątpliwe, czy dałoby się wymusić od niej jakaś większą sumę. Ale znaleźliśmy inne wyjście...

Mirohiko zniżył głos i zbliżywszy się jeszcze bardziej do Leonarda wyśmiał mu szepem: - Jodłowski „nakłotał”. Ale zostawił kasę i sporą kupkę złota. Musimy to odebrać... Mam plan... niezawodny... Trzeba się spieszyć jednak, żeby uprzedzić tego córkę... Ona tu jest, przyjechała... Spotkalem ją w pokoju...

Do rozmowy wtrąciła się Violetta, wstając z fotela. - Tak, tak! C'est bien dit. Dobrze powiedziałeś, trzeba się spieszyć... Ale nie zapomnij, że jest tu jeszcze ktoś, kto może zepsuć sprawę...

Leonardo da sobie radę. Violet! A tego szczeniaka musimy zlikwidować, następuje nam już na plecy...

O kim mówisz? - spytał Leonardo. - Leszek Chwalski przyjechał tutaj za nami... - Co, on?! I gdzie go widziałeś? - W ekspresie. Jechał na gapę na dachu

wagonu i już miałem go prawie w swych rękach... W ostatniej chwili uciekł petak i jeszcze nie troszko poturbował. Ale ja mi zaplać z nawiazka! Oho!... Zatem wiesz już teraz wszystko. Dziś wieczorem podwoje ci do willi Jodłowskiego, a dalej już będziesz robił, jak będziesz uważał za stosowne. Weźmiesz pieniądze z kasy i plany willi, w której ten stary piernik porobił jakieś tajemne schowki. Służby tam nie ma żadnej, tylko jakaś kucharka, rzadca Mateusz, no i młoda Jodłowska...

A jeśliśby się naknął po drodze na Chwałskiego, to... - zaczęła nerwowo Violetta, ale Mirohiko przerwał jej w polowie zdania: - To zabijesz go!... Ukryjemy ci tutaj do wieczora, nie możesz bowiem walczyć się po ulicach. Licho nie spł... mądry być ci to pozwoli. Udzielimy ci wszelkich wskazówek co do dogodnej pory, dostaniesz nawet klucz od drzwi wieściowych willi... Jak ci się uda robota, staniesz się bogatym na całe życie, mon ami! Dzieki tym stonkum utawic ci wyjazd za granicę, gdzie będziesz mieszkał wesoło i spokojnie, zdaleka od rzeczy tak pasujących jak kradzież lub morderstwo...

Do gabinetu wszedł kelner i postawił na stole pekata butelkę. Hindus napełnił kieliszki perlistym płynem.

Za pomysłność naszej sprawy! - zawołała Violetta. Tracili się i wyszczyli napój do ostatniej kropli.

IV. Dwaj wamywacze.

Leonardo przycałował się za grubą kotarą w jakimś mrocznym salonie obok hollu. Czekał aż uciszy się wszystko w willi. Był bardzo niezadowolony ze zwłoki. Chciał już nareszcie dotrzeć się na piętro, do gabinetu Jodłowskiego. Los zdraził, iż rzadca Mateusz wespół z ozrodnikiem kreślił się po „całym domu. Co chwila słyszał ich głosy kroki, gdy przechodził tuż obok jego kryjówki. Niepodobna było dostać się niepostrzeżenie po plany i pieniądze. Jak mu polecił Hindus.

Wreszcie światło w hollu zgasło. Ucichło wszystko - widocznie Mateusz zamknął drzwi wieściowe. Leonardo wysunął się ostrożnie z poza kotary. Posłyszał bicie własnego serca. Zdziwił się, bo nie rozumiał tego uczucia. Ogarnęła go niewytłumaczona obawa, której nie znał dotychczas. Pod wpływem tej zaszędł o piętro wyżej, niż miał zamiar. Stwierdził, iż omiły się. Był na strychu...

